

JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, salezjanie, mur kirkutu, egzekucja przy kirkucie

Mur u salezjan

Tu jest taki szeroki mur, nie wiem czy widzicie na prawo ode mnie, pięć metrów po lewej mojej stronie jest taki szerszy mur, na którym myśmy sobie siadali jako chłopcy. A tutaj nie było tych drzew, były drzewa wielkości, i grubości o tego drzewka. Tu myśmy sobie biegali i schodzili na dół do księży na jabłka. No bo tam były jabłka, a myśmy jabłek tu nie mieli. Tu była biedna dzielnica, gdzie trudno było mówić o tym, że ktoś miał jakiś owoc. Jabłka były zielone, to się na tym szerokim murze siadało, tłukło to jabłko zielone dookoła, ono się zrobiło takie brązowe, kwaśne jak trzy nieszczęścia, ale to były witaminy. Myśmy się cieszyli, że możemy takie witaminki zajadać. Tu były dwa razy duże egzekucje więźniów Zamku Lubelskiego. Przeważnie ginęli tu pracownicy sądu rejonowego i sądu apelacyjnego w Lublinie. A prezesem tego sądu był wtedy pan Moszyński. Urodził się gdzieś tam pod Moskwą, skończył liceum chyba w Sankt Petersburgu, i w latach, koniec lat dwudziestych, przyjechał do Polski. Tu skończył studia i był prezesem sądu apelacyjnego w Lublinie. Była to ciekawa osobowość. Mieszkał przy dawnej ulicy Wyszyńskiego, teraz Niecała. To była Wyszyńskiego niemająca żadnego związku z księdzem Wyszyńskim, tylko z facetem, który był takim zasłużonym dla Lublina człowiekiem o nazwisku Wyszyński. Ja sobie nie przypominam jego biografii bliżej. Więc pan Moszyński, pan sędzia, był bardzo szczegółowy, bo prowadził dziennik. Przez całą okupację prowadził dziennik i każdy dzień opisywał, co się danego dnia wydarzyło.

Data i miejsce nagrania	2021-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Mciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"